Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Wtorek 18 maja 1920. Nr. 135.

Potworna masakra Polaków na Śląsku cieszyńskim.

Bandy czeskie więżą inteligencyę polską. — Delegat rządu polskiego pobity do krwi. — Wojska koalicyjne bezczynne.

Cieszyn. (PAT.). Dzisiaj nadeszły z Orłowy autentyczne informacye o **potwornych szczegółach masakry, jaką w sobotę rano urządziły w Orłowej bandy czeskie. Aresztowały one 20 osób z inteligencyi polskiej i uwięziły je na strażnicy pożarnej. Za całość tych osób odpowiedzialny był burmistrz Martimec.** Obstawił on strażnicę żarnadarmeryą, ta jednakże w południe odeszła. Wtedy **tłum rzucił się na uwięzionych wywlókł ich i puszczał kolejno wśród szpaleru ustawionych Czchów, którzy więźniów bili kijami. Gdy poszczególne osoby padały podnoszono je, pędzono dalej i bito. Najbardziej znęcano się nad delegatem rządu polskiego przy Komisyi węglowej inżynierem Kiedroniem, którego pobito do krwi.** Poraniony wyrwał się i biegł do kościoła. **Czesi dopadli go jednak na schodach i tak pobili, że stracił przytomność.** Nieprzytomnego bito dalej. Inżynier Kiedroń leży obecnie w szpitalu w Orłowej. **Ma on 5 ran na głowie.** Również ciężko pobito zastępcę kuratora zboru ewangelickiego Moewalda. Dalej pobito księgarza Nowaka i **wrzucono go do potoku, a p. Błachuta wyciągnięto z powozu z orszaku weselnego i pobito.** Równocześnie napadnięto **na bursę polską. — Wychowanków pobito i uwięziono.** Wkrótce potem wypuszczono ich wieczorem jednak nowe bandy napadły na bursę i wychowanków rozpędziły. Podczas wszystkich tych zajść **żandarmerya czeska zachowywała się biernie. Wojska koalicyjne nie pokazały się.**

Dalsze rugi czeskie.

Cieszyn. (PAT.). Wczoraj z Poręby Czesi wyrzucili **8 rodzin górniczych polskich. W Łazach wyrzucono inżyniera Wojnara.**

Litewsko-bolszewickie rokowania pokojowe.

Wilno. (PAT.). Z Kowna donoszą: Rokowania pokojowe **rządu litewskiego z bolszewikami rozpoczęły się dnia 8 maja w Moskwie.** Oficyalny komunikat rządu kowieńskiego o przebiegu rokowań głosi: Dnia 8 maja o godz. 12 w południe nastąpiło formalne otwarcie rokowań pokojowych między Litwą a Rosyą. W mowach programowych **różnice się nie ujawniły.** Mowa Joffego zawierała następujące wytyczne: Ponieważ Litwa nie prowadzi już faktycznie wojny z Rosyą nasze rokowania dotyczyć będą nie tyle **kwestyi wojny i pokoju, ile uporządkowania stosunków między naszymi narodami**, które zawsze były bardzo blizkie jeden drugigo. Głoszona przez Rosyę zasada samookreślenia daje gwarancye, że między nami nie wynikną nieprzezwyciężone przeszkody. Następnie wspomniał Joffe, o tem, w jaki to sposób imperyaliści Polacy okupowali część Litwy nie licząc się wcale z wolą narodu litewskiego. Rosyanie **nie mają zamiaru wniesienia jakichkolwiek pretensyi wypływających z faktu dawniejszej przynależności Litwy do Rosyi.** Rosya prowadząc układy z Litwą gotowa jest uwzględnić ciężkie położenie, w którem się Litwa znalazła będąc miejscem światowej rzezi imperyalistycznej jak również najazdu polskiego. **Joffe sprzeciwia się jednakże ogłoszeniu specyalnego aktu w sprawie uznania niepodległości Litwy.** W delegacyi rosyjskiej prowadzącej rokowania pokojowe z Litwinami zaszły zmiany. W miejsce Pokrowskiego uczestniczy polski komunista Marchlewski.

Niemcy zapłacą minimalnie 6 miliardów funtów szterlingów

Paryż. (PAT.). Radio. „Petit Journal" donosi, że w czasie narad w Folkestone zgodzono się **w zasadzie na oznaczenie ogólnej sumy, którą Niemcy mają zapłacić tytułem odszkodowania.** Różnice zdań panują tylko jeszcze co do wysokości tej sumy. Propozycya angielska mówi o 5 **do 6 miliardach funtów.** Trudnym okazuje się wybór **środków przymusowych**, które ewentualnie należałoby zastosować względem Niemiec, oraz możliwość uzyskania gwarancyi. Co do życzenia Francyi uzyskania dla siebie najpierw odszkodowań za zniszczone okolic e, to jest nadzieja, że w tej mierze osiągnie się **łatwo powszechną zgodę.**

Bezskuteczne ataki bolszewickie na Kijów.

Warszawa. (PAT.). Komunikat sztabu gen. z dnia 16 maja: **Ataki na przedmieście Kijowa ponawiane przez nieprzyjaciela w dniu 15 bm. zostały skutecznie odparte.** Nad Borysowem krążyło siedm samolotów nieprzyjacielskich, które zmuszono do odwrotu.

Pozatem sytuacya bez zmiany. Zastępca szefa sztabu gen. Kuliński, pułk.

Francuski bilans wojny.

57% żołnierzy francuskich zginęło. — 600.000 domów zdemolowanych. — 299 miliardów franków długu. — Olbrzymie zyski wojenne Francyi.

Lyon. (PAT) Radio. Tardieu ogłosił w „Illustration" artykuł, w którym zestawia bilans osobenej Francyi. Pisze: W historyi świata nie było wojny, w której po obu walczących stronach byłoby zmobilizowanych **70,000.000**, **rannych 30 milionów, zabitych 9 milionów, i to w ciągu 5 lat.** 3 i pół miliona Francuzów oderwanych zostało od pracy. W ciągu tych 5 lat straciła Francya **16 procent zmobilizowanych, zaś 57 procent żołnierzy, poniżej lat 32,** którzy tworzyli rdzeń narodu. Zniszczonych zostało przeszło **600.000 domów,** przeszło **3 miliony hektarów ziemi,** przeszło **5000 km. linii kolejowej,** przeszło **39.000 km. dróg,** przeszło **1600 km. kanałów.** Francya pozbawiona została najbogatszych prowincyi przemysłowych. Ale nietylko okolica zniszczone cierpiały podczas wojny; także reszta państwa była ciężko doświadczoną. Dlatego to Francya, która w r. 1914 posiadała 35 miliardów długu wewnętrznego, a nie posiadała żadnego długu zagranicznego, winną jest w roku 1920 **wewnątrz 176 miliardów**, a na zewnątrz **33 miliardy po kursie normalnym,** a przeszło **90 miliardów po kursie obecnym.** Dlatego to izba francuska głosuje teraz za przeszło 8-miomiliardowymi podatkami. To są passywa. Aktywami Francyi po tej krwawej pięcioletniej wojnie jest przedewszystkiem **uzyskanie prawa do życia i zabezpieczenie przez traktat pokojowy.** Zakusy 120 milionów ludzi, których Bismark już od roku 1870 podjudzał przeciwko Francyi, **zostały ostatecznie złamane.** Oktywami Francyi są dalej nowe źródła dochodów, które zostały Francyi przyznane przez traktat pokojowy, jest nimi **Alzacya i Lotaryngia.** Lotaryngia ze swymi kwitnącym przemysłem swoimi siłami wodnemi, pokładami soli potasowej pozwoli francuskiemu rolnictwu nietylko wyżywić Francyę, ale także rozwinąć eksport. Aktywami Francyi są dalej te **15 milionów ton węgla z zagłębia Saary,** które mają być Francyi corocznie dostarczane, a które już transportowane do Francyi od 10 stycznia. Prócz tego **Francya została wzbogacona najpiękniejszemi koloniami niemieckiemi. Flota francuska wzrosła o 500.000 ton.** Produkcya Francyi z kopalń rudy podwoiła się tak, że **Francya stanęła na czele światowej produkcyi żelaza.** Przemysł włókienniczy francuski wzrastał stale, handel został uwolniony od więzów traktatu frankfurckiego. Aktywami Francyi jest następnie ta **energia, dzięki której wygrała Francya wojnę,** a która to energia od chwili zawieszenia broni przyniosła Francyi jak najwspanialsze rezultaty. **2,700.000 mieszkańców zostało wypędzonych ze swych ognisk domowych, 1,600.000 powróciło już jednak do nich.** 600.000 domów zostało zniszczonych, a już **2000 zostało odbudowanych. 482.000 naprawionych, a 38.000 postawionych prowizorycznie.** 3,200.000 hektarów ziemi zostało rozkopanych, 3,000.000 zniszczonych przez pociski wojenne, z tego już **1,500.000 zostało z grubsza obrobionych.** Na 5000 km. zniszczonych dróg żelaznych przyprowadzono już do porządku **4000 km.** Na 1600 km. kanałów naprawiono **800 km.,** na 39.000 km. dróg — 8000 km., na 4700 mostów i tuneli odnowiono 3500. Ze **zniszczonych 11.500 fabryk pracuje już obecnie 3500,** a 3500 znajduje się w rekonstrukcyi. Oto praca, wykonana przez Francyę w 14 miesiącach, nam nadzieję — pisze Tardieu — że praca ta usprawiedliwia na przyszłość nietylko wszystkie nadzieje, ale i zaufanie w nasze siły. Dodaję, że takiego samego przekonania nabrać można z energii, z jką nasze czynniki rządzące wzięły się do odbudowy finansowej. Budżet Francyi jest w tej chwili w równowadze. Stałe wydatki nasze są pokryte przez również stałe dochody. Francya gotową jest do pracy, jak gotową była do ponoszenia ofiar.

Zamach na Erzbergera.

Nauen. (PAT.). Radio. Na zgromadzeniu Cenrumt w wirtemberskiej miejscowości Esslingen rzucono **granat ręczny na Erzbergera.** Erzberger wyszedł cało. Sprawca nieznany. Prawdopodobnie jest on politycznym nieprzyjacielem Erzbergera.

Iskrówka moskiewska znów czynna

Wiedeń. (PAT.). Radio. Stacya radiotelegraficzna w Moskwie jest **znowu czynna.** Korespondent „Daily Ekspress" donosi, że przerwanie korespondencyi było spowodowane **przez eksplozyę w Koroszewo.** Stacya radiotelegraficzna **w Chodince ocalała wprawdzie jest jednak bardzo uszkodzona.**

Organizacya handlu w Warszawie i ceny.

Warszawa, 14 maja.

(A) Zwycięstwa polskie nad bolszewikami zmieniają niewątpliwie fizyognomię ducha polskiego.

Na ludności warszawskiej znać to natychmiast. Wojna, wielkie wypadki dziejowe, wypędzenie moskali i niemców, powstanie państwa polskiego, tworzenie instytucyi państwowych i wojska polskiego, wojna z bolszewikami, obecne zwycięstwa tworząc przedmiot ogólnych rozmów i ogólnego zaciekawienia, rozbudzają tę inteligencyę jeszcze bardziej...

Gdziekolwiek się obecnie człowiek zwróci, na ulicy i w bramach domów, w zaułkach i w najporządniejszych gospodach można usłyszeć rozmowy i dyskusye żywe tylko na temat zwycięstw polskich.

Nawet drożyzna ustępuje na drugi plan. Szaleje ona po dawnemu, sroży się, nęka ludzi, lecz ci ludzie coraz to bardziej są przekonani, że zwycięstwa polskie na Ukrainie pomogą w przeciągu paru miesięcy przynajmniej do zatrzymania cen w miejscu i że te ostatnie przestaną skakać w górę tak, jak skaczą kursy akcyj papierów giełdowych, faworyzowanych przez konsorcyum spekulantów, interesowanych w ich zwyżce.

Dzisiejszemi cenami produktów spożywczych w Warszawie i w Królestwie Polskiem zajmą się z czasem bezwarunkowo ekonomiści. A badając źródła i powody, które doprowadziły do takiej niesłychanej drożyzny, stwierdzą niewątpliwie, że obok wielu innych powodów, jak wojna, wyniszczenie kraju przez rekwizycye niemieckie, bardzo niski stan waluty polskiej, co pcha spekulantów do wywożenia żywności zagranicę, w wysokim stopniu do takiej zwyżki cen na towary w ogólności, a na towary spożywcze w szczególności wpływa zła organizacya handlu warszawskiego.

To także jeden z przeklętych zabytków epoki panowania rosyjskiego: uniemożliwienie wszelkiej organizacyi, trzymanie kupiectwa na bardzo niskim poziomie wykształcenia, tamowanie wszystkiego, co w nowoczesnem kupiectwie gra rolę pierwszorzędną, jak dobre i szybkie komunikacye, szybkie i godne zaufania informacye o potrzebach spożywczych i zapasach producenta, jak zrozumienie zasady, że nie wygórowany zysk jednorazowy, lecz szybki obrót kapitału przy małym zysku jednorazowym, ale częstym tworzy podstawę bogactwa kupców i pożytku dla ogółu.

W Warszawie wszystko się jeszcze opiera na wyzysku lichwiarskim, bezczelnym, pragnącym zedrzeć skórę z tego klienta, który jest zmuszonym oddać się w ręce kupca.

Taką zasadą zdzierania skóry rządzi się nieraz ten i ów bank, dyskontujący weksle, i tej zasadzie hołduje najbezczelniej sprzedawca gazet na ulicy, który się domaga od przechodnia 1.20 Mk. za egzemplarz gazety, choć kosztuje ona markę, ponieważ nie chce on poprzestać na sporym rabacie, dawanym przez administracyę gazety.

Przy sprzedaży wielu artykułów, zwłaszcza potrzeby codziennej, stosuje się w Warszawie jeszcze inny system, który wpływa niesłychanie na podbijanie cen w górę.

A mianowicie towar przechodzi przez olbrzymią ilość pośredników. Rzecz jasna, że na całym świecie towar, zanim się dostanie do nabywcy-konsumenta, wędruje od producenta do dwóch pośredników: pierwszym — to hurtownik, drugim — detalista.

Lecz handel warszawski wynalazł sobie takich pośredników pięciu albo i sześciu, z których każdy chce zarobić, bo każdy z nich chce żyć. Następstwem jest — rzecz jasna — ta drożyzna, która tak nas gnębi.

O szybkiej zmianie stosunków w organizacyi handlu u nas niepodobna myśleć. Handel i jego „szanse" jest instytucyą niesłychanie konserwatywną. W polityce można robić rewolucye, w dziedzinie gospodarczej przecież tylko ewolucye, które — jak każda ewolucya — rośnie i rozwija się niby kłos albo kwiat. Próby przeprowadzenia jakiejś zmiany gwałtem i szybko w dziedzinie gospodarczej kończą się zazwyczaj bardzo niedobrze właśnie dla tych, którym miały pomóc.

Dzisiejsze pokolenie handlowe w Warszawie będzie musiało się położyć do grobu i jego miejsce zająć generacya, wychowana w stosunkach zupełnie odmiennych, zanim przyjdzie do zmiany w mechanizmie handlowym stolicy Polski i byłej Kongresówki. Dopomóc zaś do takiej zmiany mogą i muszą dwie inne dzielnice, których organizacya handlowa jest bardziej nowoczesną.

Przygotowania Polski do olimpiady w Antwerpii.

Posiedzenie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich

Kraków, 15 maja.

W dniu 26 kwietnia odbyło się w Warszawie dziewiąte posiedzenie pełnego P. K. I. O. pod przewodnictwem dra Tadeusza Gorczyńskiego.

Sprawozdanie prezydyum złożył wiceprezes dr Polakiewicz, oświadczając, że w połowie maja spodziewanem jest wypłacenie kwoty 1,500.000 Mr., jako reszty kosztów akcyi przygotowawczej.

Prace **Wydziału Piłki Nożnej** w Krakowie **znajdują się już w pełnym toku**. Wszyscy uczestnicy drużyn reprezentacyjnych z wyjątkiem dwóch, przybyli już do Krakowa celem trainingu, który narazie odbywa się pod kierownictwem prowizorycznego trainera, użyczonego przez ameryk. Y. M. C. A. Ponieważ niezbędnem jest sprowadzenie trainera pierwszej klasy z Anglii i to w jaknajkrótszym czasie, komitet uchwalił zaangażować natychmiast takiego trainera za pośrednictwem p. Popowicza, urzędnika konsulatu polskiego w Londynie. Na koszt rocznego utrzymania trainera uchwalił Komitet dla Wydziału Piłki Nożnej kredyt dodatkowy w kwocie 400 funtów szterlingow. (W sprawie organizacyi prac wydziału piłki nożnej zabierzemy głos w osobnym artykule. Prz. Red.).

Sprawozdanie **Wydziału hippicznego** składał major Rummel. Z dotychczasowych uczestników wybrano do trainingu **12 oficerów i 25 koni.** Okres przedwstępny należy już uważać za kończący się. Kilka koni jest znakomicie wyćwiczonych, z łatwością biorą one przeszkody dwumetrowe.

Wydział wioślarski doszedł do przekonania, że wioślarze polscy mają szanse **tylko w 2 punktach:** Skiff trainuje się w Warszawie i Włocławku, a czwórki w Warszawie, Krakowie, Kaliszu i Poznaniu. Zawody kwalifikacyjne odbędą się 24 czerwca w Bydgoszczy, o ile zaś rezultaty osiągnięte przez zwycięzców nie będą odpowiednie, Wydział wioślarski zrezygnuje z udziału w Olimpiadzie, wyszle tylko kilku instruktorów dla przypatrzenia się zawodom.

Sprawozdanie **Wydziału wioślarskiego** składał dr Biega. Ćwiczenia odbywają się jednocześnie w Sokole lwowskim, krakowskim, warszawskim i poznańskim. Wydział postanowił stanąć jedynie do punktu czwartego programu Olimpiady, tj. **do ćwiczeń gimnastycznych zbiorowych po za konkursem.** Obecnie ćwiczy 50 ludzi, z czego do drużyny reprezentacyjnej wejdzie 24 ludzi.

W imieniu **Wydziału lekkiej atletyki** składał sprawozdanie kap. Tadeusz Kuchar. Podniósł on, że we wszystkich klubach wre gorączkowa praca, i że wszystkie pomagają do wykończenia bieżni we Lwowie. Dotychczas praca szwedzkiego trainera p. Helgesona wydała **nadzwyczajne rezultaty, a szereg lekkich atletów osiągnął już wyniki, bliskie rekordom europejskim.** Definitywne zawody kwalifikacyjne odbędą się dopiero od 11 do 18 lipca, a przypuszczalna liczba reprezentantów polskiej lekkiej atletyki w Antwerpii wyniesie **8.**

Wydział **Lawntennisowy** dotychczas jeszcze nie mógł rozpocząć pracy nad trainingiem w Warszawie z powodu braku boiska. W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie zjazd organizacyjny Związku tow. tennisowych w Polsce (Lwów, Kraków, Poznań, Łódź).

Wydział Kolarski wyznaczył zawody kwalifikacyjne na 16 maja w Krakowie. Zgłosiło się do nich **10 uczestników** prawie wyłącznie z Zachodniej Galicyi. Dla trainingu odbędą oni potem zawody drogowe w Częstochowie, Łodzi, Rzeszowie, Żywcu, Krakowie, Cieszynie i w Warszawie. Od 1 czerwca jeźdźcy reprezentacyjni zebrani będą **w Krakowie** celem wspólnego trainingu.

Wydział szermierki, zawiązany przed niedawnym czasem we Lwowie jest zdania, że szermierka jest tą gałęzią sportu, która bezwarunkowo **musi być w Antwerpii przez Polaków reprezentowana.** Pomijając już nasze dawne rycerskie tradycye, mamy i dzisiaj wielu dobrych szermierzy w Polsce, a specyalnie we Lwowie, dzięki czemu nie można powiedzieć, żebyśmy jechali do Antwerpii bez szans zwycięstwa. Szczególnie dobre widoki mamy w walce na szable tem bardziej, że najgroźniejsi na tem polu przeciwnicy, jakimi są Węgrzy, którzy w Sztokholmie zdobyli prawie wszystkie nagrody, nie będą w Antwerpii reprezentowani. Training odbywa się we Lwowie.

Mniej pomyślnie brzmiało sprawozdanie przedstawiciela **Wydziału Strzeleckiego**, profesora Domaniewskiego. Prace przygotowawcze trafiły na nieprzezwyciężone przeszkody **z powodu braku odpowiedniej strzelnicy w Warszawie**, a wojskowość, która obiecała wydziałowi swą pomoc zawiodła. Z dwóch, istniejących w **Warszawie strzelnic** jedna jest za wązka, a druga za krótka. (300 m. zam. 600). Pozbawiona ona też jest urządzeń, a jej poprawa kosztowałaby 200.000 Mk. Kwotę tę mógłby komitet zaryzykować, mając pewność, że znajdą się odpowiedni reprezentanci strzeleckiego sportu do Olimpiady. Ponieważ jednak takiej pewności niema, gdyż sport strzelecki w Polsce jako taki nie jest dotychczas należycie zorganizowany ani w wojsku, ani po za wojskiem, nie pozostaje nic innego, jak **zrezygnować z projektu reprezentacyi polskiego sportu strzeleckiego na tegorocznej Olimpiadzie.**

W sprawie kostyumów powzięto uchwałę, że mają być **one jednolite dla wszystkich uczestników reprezentacyi polskiej**, z wyjątkiem oficerów stających do zawodow hippicznych. Nadto reprezentacyjni uczestnicy zawodów lekkoatletycznych i piłki nożnej oraz wioślarze otrzymają jednakowe kostyumy, zamówione w fabrykach Scheiblera w Łodzi (czerwone bluzki z haftowanym orłem białym i białe spodenki).

Wszystkich uczestników zawodów od **chwili rozpoczęcia trainingu uchwalono zaasekurować w Tow. „Westa" w Poznaniu na kwotę 100.000 Mk. na wypadek kalectwa, 50.000 Mk. na wypadek śmierci i 50 Mk dziennie na wypadek choroby.**

Dr Mieczysław Orłowicz.

Psychologia pracy.

Kraków, 15 maja.

Metody pracy stanowią od dość dawna przedmiot badań naukowych, a w Anglii istnieje nawet osobny instytut, zajmujący się psychologią i fizyologią pracy. Najnowsze badania w tej dziedzinie dały nader ciekawe wyniki. Oto w fabryce, wytwarzającej kulki stalowe do łożysk rowerowych, pracowało kilkaset dziewcząt, które poddano badaniom, a następnie zdysklasyfikowano z nich 120 dziewcząt. Robotę oddano najzdolniejszym pracownicom, przydzielając równocześnie owe zdyskwalifikowane dziewczęta do innych zajęć.

Robotnice, przydzielone do wyrabiania kulek łożyskowych, która to praca wymaga zmysłu spostrzegawczego i zdolności do szybkiej decyzyi, odznaczały się szczególnemi zdolnościami i bystrością umysłu. Wyniki pracy wzrosły wskutek tego zarządzenia o 240 procent — przy równoczesnej możności zniżenia godzin pracy z 10 i pół na 8 i pół, oraz ustaleniu miesięcznie dwóch dni zupełnie wolnych od zajęć i pracy. Wynagrodzenie tych robotnic podwyższyła fabryka o 100 procent, nic ze swych zysków nie tracąc.

Z doświadczenia tego wynika, że umiejętny dobór robotników do danego rodzaju pracy jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, tak dla pracowników, jak i dla pracodawcy. Instytut psychologii pracy stwierdził, że w każdym wypadku naukowego badania poszczególnych rękoczynów robotnika wzrasta wydajność i korzyść dla obu stron, dochodząc w wielu wypadkach do 200 procent. Skrócenie czasu pracy i podwyższenie zarobku idzie w parze ze wspomnianym systemem. Badacze w Instytucie zwracają szczególną uwagę na dwa źródła znużenia u robotnika, pochodzące z wyczerpania muszkułów i nerwów. Niejednokrotnie maleje wydatność pracy robotnika wskutek nudów, wywołanych monotonią jego zajęcia. Osobiste wzruszenia, roztrzepanie, zanik zainteresowania pracą u robotnika gra tu wielką rolę, a w niektórych zwłaszcza zawodach, jak n. p. u maszynistów kolejowych, motorowych tramwaju, szoferów i t. p. objawy znużenia lub zniechęcenia, tam gdzie przytomność umysłu jest konieczna, mogą wywołać nieobliczalne szkody.

Bezpieczeństwo Pożyczek Państwowych.

Lokując swój kapitał, stara się każdy wyszukać dlan taką instytucyę, któraby mu gwarantowała jak największe bezpieczeństwo. Jedni więc umieszczają swoje oszczędności w bankach, o silnym podkładzie finansowym, drudzy w przedsiębiorstwach przemysłowych czy handlowych, a inni we własnej skrzyni, gdzie je uważają za najbezpieczniejsze. Tymczasem żaden z powyższych sposobów nie daje takiej poręki, jaką daje ten olbrzymi zespół, co się zowie państwem.

Prywatną bowiem kasę wypróżni zbrodnicza ręka, kapitał rozproszy, a wtedy nawet ujęcie zbrodniarza nie powetuje straty. W razie zaś kradzieży papierów państwowych, wystarczy podać ich liczby odnośnym urzędom, by stratę odyskać.

Podkład finansowy banków nie może nawet w przybliżeniu się równać z bogactwami pajstwa, które rozporządzając nieprzebranymi skarbami kopalin, ziemi, dróg żelaznych itd. daje jaknajdalej idącą gwarancyę swym wierzycielom. Nawet i banki czerpią swą pewność w nadzorze państwa, w przeciwnym razie na kruchych stoją podstawach. Zresztą państwo pragnąc sobie zapewnić potężne na zewnątrz stanowisko, musi dbać o wewnętrzą siłę, którą czerpie ze zasobnego narodu. Stąd dzisiaj nawet się nie da pomyśleć zamach państwa w postaci bankructwa, jak tego próbowały za dawnych lat kilka razy autokratyczne rządy, rzekomo dla sanacyi skarbu, dziś już tego nikt nie próbuje. Wszak Niemcy, których dług z 5 wzrósł na 212 miliardów, chociaż socyalistyczny nimi kieruje rząd, ani razu nie wspomnieli o skreśleniu długu państwa, owszem radzą nad tem jak rozłożyć na lata swe zobowiązania, by nikt szkody nie poniósł. Co więcej! Nawet sowiecka Rosya nie przeczy długów zagranicznych, do których spłacenia zmusiłyby ją interesowane państwa. Przekreśliła wprawdzie wewnętrzne zobowiązania, ale też przekreśliła szelką prywatną własność, to jedno drugie wyrównywa. Zresztą państwo, jak Polska, zaciągając pożyczkę na ustalenie granic, na rozwój żeglugi, handlu i przemysłu, na odnowę zrujnowanych gospodarstw, zaciąga ją na cele inwestycyjne i postępuje jak wzorowy ekonomista, który mądrze użytym kredytem, podnosi wydajność ziemi, czy fabryki, bogaci się sam, kładzie podwaliny powszechnego dobrobytu i ubezpiecza coraz to macniej powierzony sobie kapitał.

W dzisiejszym zresztą ustroju, każdy rząd, któryby usiłował skreślić dług państwa, zdmuchnięty wolą wierzycieli — ustąpiłby natychmiast miejsca takiemu, któryby był wyrazem ich woli i zagwarantował im pretensye.

Jak powinien pisać współczesny powieściopisarz?

(m-m) Angielski powieściopisarz, Gilbert Frankan, wypowiada się w jednem z pism londyńskich na temat wymogów współczesnego powieściopisarstwa:

„Ze wszystkich stron — pisze Frankan — stawia się jak najsmutniejsze horoskopy powieściopisarstwu. Słyszy się, że publiczność czyta tylko najmniej wartościowych autorów, że czytelnicy korzystając z wypożyczalni, przestają kupować na własność książki, że wydawcy nie pokrywają swoich kosztów i t. p. Szczerze mówiąc, jeremiady te uważam za mało uzasadnione. Przeciwnie, sądzę, że w żadnej epoce powieściopisarz nie miał równie wielkich szans szerokiej poczytności. Tylko musi umieć pisać. — Musi znać swój **buziness.** Współczesny powieściopisarz winien konstruować zajmujące opowiadania. Psychologicznie powieść 19-go wieku, roztrząsająca drobiazgowo przeżycie duchowe „dziwnych“ ludzi i naturalistyczna powieść, gubiąca się w pseudo-naukowych pouczeniach, należą do przeszłości. Obecnie czytelnik chce, aby mu dać jasną, interesującą akcyę, naturalny, płynny dyalog, zajmujący sceneryą, krótko mówiąc, wszystkie te walory, którymi klasyczni powieściopisarze literatury światowej od szeregów wieków czarowali nie zmniejszające się bynajmniej, szerokie koła czytelników. Pisać takie proste historye, o przejrzystej konstrukcyi — jasnym stylem, to wydaje się łatwem — jest jednak bardzo trudno i dlatego tak wielu literatów sprostać temu zadaniu nie może, gubiąc się w dziwacznych pomysłach i niejasnościach.

—o—

Francuski nie mogą się zaaklimatyzować w Ameryce

(m-m) Pani Reginald Johnson, przewodnicząca klubu franko-amerykańskiego „Espoir“ w Pittsburgu, oświadczyła, że na 50.000 Francuzek, które poślubiły amerykańskich oficerów i żołnierzy, 12.000 powróciło do Francyi. Klub „Espoir“ został założony w celu ułatwienia francuskim małżonkom Amerykanów przystosowania się do życia i obyczajów amerykańskich. Podane powyżej cyfry wskazują, że działalność tego klubu jest mało owocna.

ZYGZAKI.

Możemy się obejść bez „gazeciarzów“.

(m-m) W jednym z ostatnich numerów „Journal'a“ Clement Vautel gwarzy ze zwykłą sobie subtelną a ciętą ironią. Pisze on:

„P. Isaac, minister handlu, ma zupełną racyę, gdy mówi, uzasadniając zamknięcie granic dla artykułów luksusowych:

— Można się obejść bez pereł, bez pończoch jedwabnych, bez perfum, bez **chewing gum** i bez zagranicznych delikatesów...

Związek Syndykatów również ma racyę, gdy oświadcza:

— Kto chce jeść — niech produkuje!

Związek rozumie przez to, że tylko praca rąk, praca mechaniczna daje prawo do jedzenia, ponieważ ona **produkuje!...** Zapewne to któryś z członków Związku napisał do mnie następującej treści kartkę:

„Kiedy my będziemy rządzili, nauczymy was robić coś użytecznego!... Będziecie wyładowywać wagony, nosić worki towarów, wrzucać węgiel do pieców fabrycznych... Możemy się obejść przecie bez **gazeciarzów...“**

Zapewne... Pierwsza republika obywała się bez uczonych... Piąta będzie mogła zrezygnować z literatów, artystów, myślicieli i innych nieproduktywnych osobników. Aby jeść, trzeba produkować... Cóż za pożytek z artykułów dziennikarskich, z poezyi, z obrazów z rozmyślań nad nieskończonością...

Ale autor tego listu podpisał się „robotnik-ramiarz“. Jeżeli się usunie artystów-malarzy to i ramiarze nie będą potrzebni... A ponieważ przestaną istnieć pisarze, więc także zostracą racyę bytu drukarze, introligatorzy, robotnicy graficzni etc. I oni także będą wyładowywać wagony i nosić węgiel...

A chociaż... Poco właściwie wyładowywać wagony. Wszakże ludzkość obywała się bez wagonów w ciągu całych wieków. Koleje żelazne to luksus... Czyż nie żyli ludzie w epoce dyliżansów i także przedtem, kiedy dyliżansów nie było. Kolejarze są zbyteczni... Właściwie nieodzowną jest tylko praca wieśniaka... Wszystkie mieszczuchy, zarówno burżuazya, jak robotnicy — to darmozjady, pasożyty... Wszystko co nie pozostaje w związku z uprawą roli — to zbytek... Ale także i rolnictwo można zaliczyć do rzędu zajęć luksusowych. W ciągu setek tysięcy lat człowiek przedhistoryczny, utrzymywał się z polowania i rybołóstwa. Powróćmy do tej tradycyi. Będziemy się żywić łososiami, kuropatwami i truflami...

To wcale nawet ponetne... Z chwilą, gdy zainstalujemy się w jaskini — gdzie nie trzeba ani pończoch jedwabnych ani **gazeciarzów** — zdobędziemy pewność ostateczna, iż wyzbyliśmy się luksusu wszelakiego i zbytecznych ludzi... w bardzo serdecznym nastroju.

W willi Huegel.

(m-m) Korespondent jednego z dzienników paryskich donosi, iż w czasie bolszewickich rozruchów w Zagłębiu Ruhr właściciel słynnych fabryk, Krupp, pozostawał wraz ze swoją żoną Bertą (ona to była chrzestną matką „grubych Bert“) przez cały czas w Essen. Najspokojniej mieszkali w swej willi „Huegel“, która wznosi się samotna, bezstylowa, na szczycie pagórka. Jeden wystrzał armatni mógł zburzyć tę budowlę, tak widoczną i tak symboliczną. Nie było żadnych usiłowań w tym kierunku. Rewolucyoniści z całym respektem odnosili się do siedziby twórców „grubych Bert“. „Fakt ten mówi sam za siebie“, — konstatuje lakonicznie korespondent owego dziennika paryskiego.

Taniec szkodzi piękności.

Jedno z pism londyńskich przeprowadziło ankietę w sprawie tańca, któremu z zapamiętaniem oddaje się teraz cała Anglia. Wśród głosów publiczności zwraca uwagę artykuł lekarza-kosmetyka, który tańcu przypisuje zgubny wpływ na piękność. Coraz częściej bowiem w ostatnich czasach muszą się, panie zwłaszcza, udawać po porady do instytutów piękności, gdzie z trudem jedynie „pozbywają się“ zmarszczek. 95 prc. tych pacyentek starzie się wskutek nadmiernego używania **tańca.**

Także i system nerwowy ucierpiał niejednokrotnie, bo taniec obecny przybrał dzikie wprost formy. Wszystkie głosy ankiety nawołują do umiarkowania w używaniu tej przyjemności, która okazała się groźniejsza od wszystkich szkodliwych namiętności.

Grypa czy dżuma?

(Kl.) Na posiedzeniu akademii medycznej w Paryżu wygłosił **dr. Broquet** odczyt na powyższy temat, przyczem stanowczo zaprzecza, aby grypa była identyczną z dżumą płucną, choć podobieństwo chorób jest wielkie. W dżumie udaje się jednak wykazać bakterye **Jersina,** pod czas gdy przy grypie ich nigdy nie znajdowano. Pierwsza przenosi się przez gryzonie i ich pchły, jako też kropelki śliny, rozsiewane wokoło przez chorego i zarazki dostają się do ustroju drogą płuc i łącznicy oka, przy drugiej sposób przenoszenia się i zakażenia jest nieznany bliżej.

Wreszcie przebieg i zejście obu chorób są różne, bo dżuma płucna przebiega niemal zawsze śmiertelnie, a grypa może mieć przebieg bardzo piorunujący, lecz częściej lżejszy.

Lekarze piękności.

POGADANKA KOSMETYCZNA.

Znajdzie się prawdopodobnie dużo ludzi, którzy będą uważali za rzecz karygodną lub co najmniej gorszącą zajmowanie się w obecnych czasach brakami cery, zbyt słabym czy zbyt silnym porostem włosów i innemi wadami piękności. A jednak czyż w tem jest naprawdę coś złego, że ktoś małemi troskami rozprasza lub łagodzi choć ciaż wielkie poważne troski... Wszakże kosmetyka utorowała sobie przebojem drogę do oficyalnej medycyny i koniecznie potrzebuje pewnego quantum próżności ludzkiej, aby dać utrzymanie lekarzom-kosmetykom.

Ktokolwiek był raz w gabinecie ordynacyjnym takiego lekarza piękności — i skonstatował, że gabinet ten posiada wiele cech wspólnych z salonem fryzyerskim. Kremy, pudry, grzebienie — te nieodzowne rekwizyty damskiej toalety, należą do chirurgicznych instrumentów kosmetycznego operatora.

Tytuł operatora śmiało należy się lekarzowi-kosmetykowi, albowiem niektóre jego zabiegi jak np. usuwanie włosów rosnących na nieodpowiedniem miejscu, połączone są z ciężkiemi operacyjnemi zjawiskami, dokonującemi się przy pomocy prądu galwanicznego i sterylizowanej igły.

Elektroliza — dla wyrwania włosa!... W ciągu pół godziny można wobec rozwoju współczesnych metod depillatorskich usunąć 30 do czterdziestu włosów. Kosmetycy przestrzegają usilnie przed stosowaniem metod domowych,— przy użyciu pincety, kremów i różnych zachwalanych przez szumne rklamy środków. Lekarz-kosmtyk zajmuje się nietylk usuwaniem niepotrzebnych włosów, ale leczy także chorobliwy ich brak. Idealnym środkiem, zapobiegającym wypadaniu włosów ma **lampa kwarcowa** — sztuczne słońce górskie. Także masaż głowy działa bardzo pomyślnie. Przedewszystkiem jednak o zapobiegawcze pielęgnowanie włosów. Wązkie grzebienie, ostre nzczotki jak również „nutkowanie“ włoów — są to rzeczy, wręcz dla włosów szkodliwe. Myć głowę należy co tydzień i to przepisanem przez lekarza specyalnem mydłem... Tak samo piegi, liszaje, brodawki, zbyt ostry pot — wszystko to są niedomagania, które w sposób racyonalny i podobnie radykalny leczy kosmetyka medyczna. **Maja.**

Walka z bandytami.

DWÓCH ŻANDARMÓW ZABITYCH, DWÓCH CIĘŻKO RANNYCH.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 13 maja 1920

Dnia 12 maja 1920 odbyła się po południu ogólna obława policyjna za bandytami grasującymi w mieście i po okolicy. W tym celu wysłano cały szereg patroli. Około godziny 4 i pół po poł. przybyli na rogatkę przy uluszkowickiej dwaj żandarmi: Maryan Donersberg, żandarm z Bolestraszyc i Józef Zurkowski, jednoroczny kapral żand. W tej chwili nadjechali furą chłopską dwaj żołnierze, którzy na widok patroli zeskoczyli z wozu i **zwrócili się do ucieczki**, w kierunku do Buszkowic. Wówczas obaj żandarmi z agentem policyjnym Blueckem rzucili się za nimi w **pościg** a po przytrzymaniu ich, zażądali okazania legitymacyi. Obacz zaczęli szukać po kieszeniach a agent Glueck, widząc, że przytrzymani nie posiadają papierów legitymacyjnych i czynią **wrażenie jednostek podejrzanych**, polecił żandarmom, aby ich przyaresztowali i odprowadzili. Po kilku krokach aresztowani pobiegli naprzód i w oka mgnieniu **oddali kilka strzałów z browningów. Obaj żandarmi zostali ugodzeni i padli trupem na miejscu.**

W tej chwili nadjechał parokonnym powozem p. Mieczysław Zajączkowski, właściciel dóbr z Bolestraszyc, a usłyszawszy strzały kazał woźnicy zaciąć konie. Wówczas posypały się znów strzały za powozem, za którym **biegli bandyci**. Po chwili woźnica Paweł Czorniak **kilkakrotnie trafiony spadł z kozła.** Widząc to p. Zajączkowski zeskoczył z powozu i ukrył się w przydrożnym rowie. Do opuszczonego powozu wskoczyli obaj bandyci i **zbiegli, przez nikogo nie ścigani.**

Tutejsza policya państwowa zawiadomiła o wypadku telefonicznie posterunki w sąsiednich powiatach. Skutkiem tego zawiadomienia komendant posterunku w Mościskach w towarzystwie jednego żandarma wyszedł na poszukiwanie. Spotkawszy wieczorem dwóch żołnierzy na drodze, zatrzymał ich, a gdy nie umieli się wylegitymować, zaprowadził ich na posterunek. **Tu rozzuchwaleni bandyci ponownie dobyli browningów i strzelili do żandarmów Michała Nawary i Eugeniusza Torskiego, raniąc obu bardzo ciężko. Następnie zbiegli ponownie.**

Dopiero **następnego dnia pojmano znowu obu bandytów** między Horosnicą a Mościskami. Stwierdzono, że nazywają się Gren i Fołyk. Fołyk w chwili aresztowania **strzelił do siebie z rewolweru** w zamiarze samobójczym i jest **ciężko rannym**. Odwieziono go do szpitala. Grena zaś odstawiono do aresztów sądowych w Przemyślu.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Brunoną

Wschód słońca 3·52

Zachód słońca 8·22

Długość dnia 15·45

Poniedz. **1** Maja

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Lilla Weneda".
Wtorek: „Pan poseł".
Środa: „Nawrócenie kapitana Brassbounda".

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek: „Jastrząb".
Wtorek: „Zakochani".
Środa: „Jastrząb".

TEATR POWSZECHNY.

Poniedziałek: „Miłostki wojskowe".
Wtorek: „Miłostki wojskowe".
Środa: „Miłostki wojskowe".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: „Sybilla".
Wtorek: „Sybilla".
Środa: „Generał huzarów".

—o—

Wojska francuskie ewakuują Frankfurt.

Nauen. (PAT.). Radio. Generał Nolet oświadczył, że stosownie do sprawozdania Komisyi kontrolnej ilość wojska w strefie neutralnej **od powiada układowi.** Wobec tego **marszałek Foch nakazał generałowi Degoutte wysłać oficera do Kassel w celu omówienia z rządem niemieckim sprawy opróżnienia strefy okupowanej.**

Lyon. (PAT.). Radio. Dzienniki donoszą, że **Marszałek Foch przygotowuje ewakuacyę Frankfurtu.**

—o—

Nuncyactwa w Berlinie.

Wiedń. (PAT.). Radio. Biuro kos. donosi z Berlina: Watykan zawiadomił Niemcy, że w **Berlinie utworzy nuncyaturę.** Na pierwszego nuncyusza w Berlinie przewidziany jest obecny nuncyusz w Monachium Parcelli.

—o—

POLSKA AGENTURA KONSULARNA W BOGUMINIE. Na dworcu kolejowym w Boguminie została utworzona konsularna agentura Republiki Polskiej, której kierownikiem jest p. Jerzy Lachowski.

Z TEATRU „BAGATELA". Ostatnie dnie przed premierą „Pani Prezesowej", która odbędzie się w piątek 21 bm. wypełni „Jastrząb" Croisetta oraz „Zakochani" Caillaveta i Flersa. Sobotnie przedstawienie „Jasia i Małgosi" odwołane z powodu niedyspozycyi jednej z reprezentantek odbędzie się 22 bm. po południu. Zakupione bilety zatem nie tracą ważności i służyć będą jako karty wstępu na sobotnią popołudniówkę.

ODCZYT n. t. „Przyszłość gosp. państwa pol. a Żydzi" wygłosi **dziś w poniedz. o g. 6 wiecz. w sali Tow. Lekarskiego** (Radziw. 4.) poseł na Sejm Dz. Ap. Hartglas z Warszawy.

WYCIECZKA DO GDAŃSKA krakowskiego „Związku pracowników pióra" wyjedzie z Krakowa na Zielone Święta, zatrzymując się nadto w drodze powrotnej w Toruniu i Poznaniu. Wszyscy uczestnicy, którzy w oznaczonym terminie zgłosili udział, otrzymali wolne karty jazdy i zechcą je odebrać w Sekretaryacie „Związku pracowników pióra" (Dom artystów, plac św. Ducha).

ZE SPORTU. Lwów—Kraków 4:3 (2:0). Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem zawody footballowe reprezentacyjnych drużyn Krakowa i Lwowa rozegrane zostały wczoraj na boisku Pogoni.

Obiedrużyny grały bardzo dobrze. Reprezentacya Lwowa była dobrze zestawioną — nie można tego powiedzieć o reprezentacyi Krakowa, której proponowany skład na długo przed zawodami spotkał się z krytyką fachowych kół i prasy.

Bramki dla Lwowa zdobyli Bacz, Gulic (z rzutu karnego) Mueller i kuchar W., dla Krakowa Kogut z rzutu karnego) i Styczeń (2).

Zawody prowadził p. Hip.

JUTRZENKA MAKKABII 1:1. W sobotę rozegrały obie te drużyny zawody o mistrzowstwo klasy A. Na grę Jutrzenki i Makkabii trzeba się patrzeć pod kątem widzenia gry drużyn drugorzędnych i jako takie grały b. dobrze. Należą jednak do klasy A, wobec czego stwierdzić należy, że niczem nie usprawiedliwiają przesunięcie ich z klasy B do klasy A.

(T) **UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO.** P. Antoni Basista maszynista kolejowy zam. przy ul. św. Łazarza l. 9. doniósł do tut. policyi że wczoraj rano podczas jego nieobecności, wyszedł z domu jego syn 4 letni Mieczysław i udał się w niewiadomym kierunku. Chłopczyk jest blondynem w ubranku marymarkowem i jasnym kaszkiecie.

(T) **TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.** Michał Madej wyrobnik z Podgórza doniósł tut. policyi że dnia 21 kwietnia br. żona jego Zofia l. 38 wyszła ze szpitala braci Albertów i do dziś dnia do domu nie wróciła.

(T) **UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.** Wczoraj rano policyjny żołnierz posterunkowy zauważył na ulicy św. Krzyża dwoje ludzi, którzy oddawali chłopcom, sprzedającym papierosy, jakieś podejrzane paczki. Chłopcy owi, na widok policyanta, poczęli uciekać, a następnie rzucili kilka paczek. W paczkach tych znaleziono papierosy. Zarazem aresztowano owe podejrzane dwie osoby. Są to: Franciszek Tomczykiewicz, l. 37 i Marya Łopuszek l. 27 oboje z Lanckorony. Podczas dochodzenia wyszło na jaw, że obydwoje zajmują się lichwą tytoniową, a również trudnią się przemycaniem różnych towarów z Cieszyna do Małopolski. Znaleziono przy nich 2500 papierosów policya skonfiskowała.

—o—

W BOLSZEWICKIM RAJU. (m-m) W petersburskich pismach ukazał się następujący komunikat: „Sowiet petrogradzki postanowił, aby jazda tramwajami była bezpłatną. Ustawa nie mogła dotychczas znaleźć prktycznego zastosowania, ponieważ od kilku miesięcy tramwaje w Petrogradzie nie funkcyonują.

EPIDEMIA OSPY W PRADZE. W Pradze szerzy się w sposób gwałtowny epidemia ospy. Fizykat miejski wydał rozporządzenie, aby osób dotkniętych chorobami zaraźliwemi lub odrażającemi nie przewożono tramwajami.

NIEZWYKLE OBFITY POŁÓW SARDYNEK. (m-m) Marsylscy rybacy dokonali niezwykle obfitego połowu sardynek, jakiego nie pamiętają już od 15 lat. To też kilo sardynek spadło z 7 franków na 1 fr. 50 ct. w sprzedaży detalicznej. En gros sprzedawano kilo 1 fr. lub 80 ct.

(m-m) **MIĘDZYNARODOWA GAZETA DLA NIEWIDOMYCH.** Sztuka kształcenia niewidomych poczyniła tak znaczne postępy, że ślepi posiadają własne pisma. Jedno z nich ukazuje się w Sztokholmie w języku esperanto jako „Esperanto Ligito". Wydawcą jest niewidomy Haralel Thulander. „Esperanto Ligilo" drukowany jest wypukłemi literami.

(m-m) **WESELE W DOMU VANDERBILDTÓW.** Nowojorskie pisma podają szczegóły o wspaniałem weselu Korneliusza Vanderbildta, który spełnia obowiązki reportera w redakcyi „New York Heralda". Wartość srebrnych podarków złożonych młodej parze wynosiła milion dolarów.

(m-m). **PODRÓŻ Z AMERYKI DO AUSTRALII WPNOSIŁA DWA I PÓŁ DNIA.** Pewien bogaty Amerykanin wyznaczył 50.000 dolarów dla pierwszego lotnika, który przeleci ponad Oceanem Spokojnym. Powietrzna podróż pomiędzy Ameryką i Australią obliczona jest na 2 i pół dnia — podczas gdy parowce jadą 19 dni.

(m-m) **AUTOMOBILOWA KATASTROFA SPORTOWCÓW FRANCUSKICH.** Pisma francuskie donoszą: Automobil, w którym jechał redaktor "Velo-Sport", zajęty organizowaniem międzynarodowych wyścigów kolarskich Medyolan—Lyon—Paryż—Antwerpia przewrócił się. Znany sprawozdawca sportowy, współpracownik „Journal'a" zabił się na miejscu, jak również szofer. Redaktor „Velo-Sport" jest lekko ranny.

(m-m) **NAJPIĘKNIEJSZA KOBIETA WE FRANCYI.** Konkursową nagrodę piękności, wyznaczoną przez paryskie kinematografy otrzymała panna Agnieszka Souret. 115.000 tysiącami głosów ogłoszono ją za najpiękniejszą kobietę we Francyi. Przypadły jej też w udziale liczne, cenne premie ustanowione przez wielkie magazyny mód.

(m-m) **KAWIARNIA PUCHERA PRZESTAŁA ISTNIEĆ.** Jedna z największych i najbardziej znanych kawiarni wiedeńskich „Cafe Pucher", gdzie schodzili się swego czasu polscy posłowie do parlamentu austryackiego — została zamkniętą. Lokal kawiarni Puchera zajmie „Commerzialbank".

WŁAMYWACZE W DOMU NAPOLEONA. (m-m) Z Ajaccio donoszą, że rabusie włamali się do domu rodzinnego Napoleona zapewne w poszukiwaniu cennych historycznych przedmiotów. Zawiedli się jednak, bo żadnych rzeczy wartościowych tam nie znaleźli.

LIGA PRZECIWKO DROŻYŹNIE. (m-m) Dla celów walki z wygórowanemi cenami, a specyalnie z drożyzną ubrań — powstały w Londynie i w Stanach Zjednoczonych ligi, których członkowie zobowiązali się nie kupować nowego odzienia — raczej chodzić w łachmanach lub w zgrzebnym worku. Najświeższym tryumfem Ligi było ukazanie się deputowanego do Parlamentu majora Newmana w ubraniu z grubego niebieskiego płótna, na znak protestu przeciwko wysokim cenom wełny.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strychalski — Druk. Ludowa Kraków.